

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53
tel. 813 42 34 tel./fax 813 44 95

GAZETA MORSKA

dodatek do "Gazety Wyborczej"
ul. Tkacka 7/8, 80-836 Gdańsk

122 26 - 05 - 2000

Piękny arlekin

Goldoni w Sopocie

W niedzielę 28 maja odbędzie się pierwsza w tym sezonie premiera w Teatrze Kameralnym w Sopocie. „Śługa dwóch panów” Carla Goldoniego, arcydzieło włoskiej komedii dell’arte, w nowym, własnym przekładzie (współpraca: Iwona Zuziak) przygotował Giovanni Pampiglione, reżyser i pedagog z... Krakowa, który jest też autorem scenografii.

Pampiglione w latach 1968-71 studiował w warszawskiej Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej. Debiutował „Śługą dwóch panów” w Teatrze im. Norwida w Jeleniej Górze. Współpracował m.in. z Teatrem Laboratorium i Starym Teatrem w Krakowie. W latach 80. prowadził w Formii obok Neapolu międzynarodowy teatr Atelier, w którym wystawiał (we własnych tłumaczeniach) polską dramaturgię, m.in. Mrożka i Witkacego. Reżyserował też w teatrach operowych. Za swoich mistrzów uważa Bohdana Korzeniowskiego, Jerzego Grotowskiego, Erwina Axera i Konstantego Puzyne. – Moje więzi z Polską są bardzo głębokie, to tutaj odkryłem dla siebie Goldoniego – mówi Pampiglione i dodaje: – Lubię pracować z polskimi aktorami. Mają poczucie humoru i interpretacyjną świadomość, a to daje ciekawe owoce. Dell’arte jest trudna, bo to teatr bardzo techniczny, tu nie wystarczą interpretacja i psychologia postaci – stwierdza reżyser. – Dodatkowo aktorzy grają w maskach, które zastępują im twarze, to też wyzwanie.

Carlo Goldoni, prawnik i dramaturg, zreformował komedię dell’arte, wzbogacając jej trywialny, improwizowany charakter m.in. błyskotliwym tekstem, opowia-

dającym o życiu współczesnych mu weneccjan.

Dla 10-osobowego gdańskiego zespołu praca przy „Śłudze...” jest pierwszym spotkaniem z dell’arte. Tytułową rolę sprytnego służącego Truffaldina zagra Dariusz Szymaniak. – Granie tej formy jest trudne, najpierw musiałem przełamać barierę psychiczną i nauczyć się, charakterystycznej dla dell’arte konwencji, nabrać świadomości ciała. Każdy krok, ruch – to było tak, jakbym uczył się chodzić na nowo. Tego w szkole teatralnej nie przerabialiśmy – opowiada Dariusz Szymaniak. – Moja przygoda z tą sztuką nie zakończy się wraz z premierą, rola Truffaldina będzie się rozwijać ze spektaklu na spektakl – mówi aktor. – Teraz będę już arlekinem przez następne 20 lat... – To nowe ważne doświadczenie – dorzuca Igor Michalski, obsadzony w roli Pantalone dei Bisognosi. – Ta praca cieszy, bo w teatrze chodzi o to, aby zdobywać nowe światy.

„To, co mnie zbliża do Goldoniego, to wspomnienie dzieciństwa spędzonego między Padwą a Wenecją... powojenne Włochy, maleńka rzeka Brenta, Mira, Dolo, plaża w Lido i jej brunatny brzeg” – pisał Giovanni Pampiglione w programie do krakowskiego spektaklu „Venezia, Venezia”. – Komedie dell’arte to esperanto teatru – stwierdza reżyser. – Jak bakteria rozprzestrzeniła się na teatr szekspirowski, skandynawski, francuski... Pytany o nowe tłumaczenie „Śługi...” Pampiglione wyznaje: – Lubię tłumaczyć. Przekładałem już na włoski Witkacego, Przybyszewską i Krasińskiego, właśnie skończyłem „Nie-Boską komedię”.

Scenografia do „Śługi dwóch panów”, przygotowana przez reżysera, ma być



„Śługa dwóch panów” Goldoniego – arcydzieło włoskiej komedii dell’arte

niezwykle malarska. – Zakochałem się w zdjęciu pewnej sycylijskiej willi – zdradza Pampiglione. – Zafascynował mnie jej koloryt. W swoim projekcie sięgnąłem do malarskich korzeni kolorystycznych. Chcę, żeby dekoracja sprawiała wrażenie pięknej. Tutaj, w Sopocie, który sam w sobie jest śliczny, to szczególnie ważne. A poza tym, my, Włosi mamy potrójne poczucie piękna.

Latem dyrekcja teatru Wybrzeże zamierza przenieść „Śługę dwóch panów” do kościoła św. Jana w Gdańsku. – Będziemy grać w lipcu i sierpniu w tej niekonwencjonalnej przestrzeni, a jeśli komedia spodoba się publiczności, to przeniesiemy ją na dużą scenę, do budynku przy Targu Węglowym – zapowiada dyrektor teatru Ewa Bonk-Woźniakiewicz.

MONIKA BRAND